



# SKAŁA

Pierwsza Niedziela Wielkiego Postu

6 marca 2022

4(480)

GAZETA DOSTĘPNA NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



## OTO SŁOWO PANA

*Jezus pełen Ducha Świętego powrócił z nad Jordanu i czterdzieści dni przebywał w Duchu na pustyni, gdzie był kuszony przez diabła. (Łk 4, 1).*

W Środę Popielcową rozpoczęliśmy 40-dniowy okres Wielkiego Postu. W tym czasie mamy za zadanie umartwiać się, pościć, modlić się i rozważać mękę naszego umiłowanego Zbawiciela, aby sercem, duszą i całą swoją osobą towarzyszyć Jezusowi w Jego cierpieniu, podjętemu dla odkupienia i zbawienia naszych grzechów. Z miłości do Jezusa podejmuję wyrzeczenia i świadomie rezygnuję z przyjemności. Gorliwie uczestniczę w Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach, gdyż chcę poprzez towarzyszenie i przyłgnięcie sercem do rozważanej męki Jezusa, ulżyć w Jego cierpieniach, a jednocześnie rozpalic swoje serce gorącą miłością ku mojemu Odkupicielowi. Kontemplacja męki Chrystusa uświadamia mi ogrom Bożej miłości, jaką ja, grzesznik, zostałem umiłowany przez Boga.

Wejście w post i umartwienie jest jednocześnie moim wyjściem na pustynię, gdzie mam spotkać Jezusa, doświadczającego diabelskiego kuszenia i manipulacji. Ewangelia wspomina

o trzech próbach, jakim poddany został Zbawiciel. Ale czy były tylko trzy??? Może było ich o wiele więcej... Przebiegłość szatana polega na wyczekiwaniu na „słabość” Jezusa. Nie atakował Go, gdy był w mocy Ducha i pościł. Pojawia się, gdy Jezus poczuł głód. Jest to bardzo ważna lekcja dla nas. Gdy jestem po spowiedzi i systematycznie przyjmuję Komunię świętą, modłę się i jestem wypełniony obecnością i miłością Syna Bożego, szatan będzie się łąsił, przymilał, podsuwał pokusy, ale będzie bezsilny. Zaatakuję z mocą, gdy będę osłabiony albo mniej czujny, gdy doświadczę „głodu Boga” w swoim sercu i zejdz z drogi współpracy z Jego łaską.

Jezus przewycięzył wszystkie podstępny diabelskie. My także możemy pokonać pokusy i zasadzki szatana mocą Jezusa i pod opieką Maryi. Nasz Pan daje swoim uczniom doskonałą wskazówkę: *Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie.* (Mt 26, 41). Zaś Matka Najświętsza Nieustającej Pomocy zawsze jest gotowa wziąć w opiekę i obronę każdego, kto zwróci się do Niej z wielką ufnością wołając w godzinie próby, pokusy i trudów, z którymi po ludzku nie można sobie poradzić: *Pod Twoją obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko...*

ks. Konrad

# EWANGELIA NA CO DZIEŃ 6 - 13. III. 2022

## 6 marca 2022 - Pierwsza Niedziela Wielkiego Postu

(Łk 4, 1-13)

### 7 marca 2022

#### poniedziałek - dzień powszedni

(Mt 25, 31-46)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale, a z Nim wszyscy aniołowie, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych ludzi od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: „Pójdźcie, błogosławieni u Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata!

Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść;  
byłem spragniony, a daliście Mi pić;  
byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie;  
byłem nagi, a przyodzialiście Mnie;  
byłem chory, a odwiedziliście Mnie;  
byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”.

Wówczas zapytają sprawiedliwi: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? Albo spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię, lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?” A Król im odpowie: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście”. Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: „Idźcie precz ode Mnie, przekleńci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!

Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść;  
byłem spragniony, a nie daliście Mi pić;  
byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie;  
byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie;  
byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie”.

Wówczas zapytają i ci: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?” Wtedy odpowie im: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tego i Mnie nie uczyniliście”. I pójdą ci na wieczną karę, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego».

### 8 marca 2022

#### wtorek - dzień powszedni

Ewangelia (Mt 6, 7-15)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Modłac się, nie bądźcie gadaliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, zanim jeszcze Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci Twoje imię! Niech przyjdzie Twoje królestwo; niech Twoja wola się spełnia na ziemi, tak jak w niebie. Naszego chleba powszedniego daj nam dzisiaj; i przebac nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili; i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego. Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, Ojciec wasz nie przebaczy wam także waszych przewinień».

### 9 marca 2022

#### środa - dzień powszedni

(Łk 11, 29-32)

Gdy tłumy się gromadziły, Jezus zaczął mówić: «To plemię jest ple-

mieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. Królowa z południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz».

### 10 marca 2022

#### czwartek - dzień powszedni

(Mt 7, 7-12)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Gdy któregoś z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węzła? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą. Wszystko więc, co chcielibyście, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie. Albowiem to jest istota Prawa i Proroków ».

### 11 marca 2022

#### piątek - dzień powszedni

(Mt 5, 20-26)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: „Nie zabijaj!”; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: „Raka”, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: „Bezbożniku”, podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam sobie przypomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj. Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie wydał sędziemu, a sędzia dozoczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie zwrócisz ostatniego grosza».

### 12 marca 2022

#### sobota - dzień powszedni

(Mt 5, 43-48)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Słyszeliście, że powiedziano: „Będziesz miłował swego bliźniego”, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladowają, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski».

### 13 marca 2022 - Druga Niedziela Wielkiego Postu

(Łk 9, 28b-36)

# EWANGELIA NA CO DZIEŃ 14 - 19. III. 2022

**14 marca 2022**

**poniedziałek - dzień powszedni**

(Łk 6, 36-38)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzesioną i wypełnioną ponad brzegi wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie».

**15 marca 2022**

**wtorek - dzień powszedni**

(Mt 23, 1-12)

Jezus przemówił do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: «Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladujcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. A wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony».

**16 marca 2022**

**środa - dzień powszedni**

(Mt 20, 17-28)

Udając się do Jerozolimy, Jezus wziął osobno Dwunastu i w drodze rzekł do nich: «Oto idziemy do Jerozolimy: a tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skążą Go na śmierć i wydadzą Go poganom, aby został wyszydzony, ubiczowany i ukrzyżowany; a trzeciego dnia zmartwychwstanie». Wtedy podeszła do Niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami i oddawszy Mu pokłon, o coś Go prosiła. On ją zapytał: «Czego pragniesz?» Rzekła Mu: «Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie». Odpowiadając zaś, Jezus rzekł: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?» Odpowiedzieli Mu: «Możemy». On rzekł do nich: «Kielich mój wprawdzie pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale dostanie się ono tym, dla których mój Ojciec je przygotował». Gdy usłyszało to dziesięciu pozostałych, oburzyli się na tych dwóch braci. Lecz Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: «Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszy między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, tak jak Syn Człowieczy, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu».

**17 marca 2022**

**czwartek - dzień powszedni**

(Łk 16, 19-31)

Jezus powiedział do faryzeuszów: «Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień ucztował wystawnie. U bramy jego pałacu leżał żebrak pokryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza. A także psy przy-

chodziły i lizaly jego wrzody. Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy cierpiąc męki w Otchłani, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: „Ojcie Abrahamie, ulituj się nade mną i przyslij Łazarza, aby koniec swego palca umoczył w wodzie i ochłodził mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu”. Lecz Abraham odrzekł: „Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz w podobny sposób – niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A ponadto między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd nie przedostają się do nas”. Tamten rzekł: „Proszę cię więc, ojcze, poslij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich ostrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki”. Lecz Abraham odparł: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!” „Nie, ojcie Abrahamie – odrzekł tamten – lecz gdyby ktoś z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą”. Odpowiedział mu: „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych powstał, nie uwierzą”.

**18 marca 2022**

**piątek - dzień powszedni**

(Mt 21, 33-43. 45-46)

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: «Posłuchajcie innej przypowieści: Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie: „To jest dziedzic; chodźcie, zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo”. Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. Kiedy więc przybędzie właściciel winnicy, co uczyni z owymi rolnikami?» Rzekli Mu: «Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze». Jezus im rzekł: «Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: „Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach”. Dlatego powiadam wam: królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce». Arcykapłani i faryzeusze, słuchając Jego przypowieści, poznali, że o nich mówi. Toteż starali się Go pochwytać, lecz bali się tłumów, ponieważ miały Go za proroka.

**19 marca 2022**

**sobota - Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny**

(Łk 5, 27-32)

Jezus zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego na komorze celnej. Rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» On zostawił wszystko, wstał i z Nim poszedł. Potem Lewi wydał dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu; a był spory tłum celników oraz innych ludzi, którzy zasiadali z nimi do stołu. Na to szemrali faryzeusze i uczeni ich w Piśmie, mówiąc do Jego uczniów: «Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?» Lecz Jezus im odpowiedział: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać do nawrócenia się sprawiedliwych, lecz grzeszników».

## TEMAT NUMERU

# Pokuta i jałmużna

Post, modlitwa i jałmużna to najważniejsze formy wewnętrznej pokuty chrześcijanina. W katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, że „wyrażają one nawrócenie w odniesieniu do samego siebie, do Boga i do innych ludzi. Obok radykalnego oczyszczenia, jakiego dokonuje chrzest lub męczeństwo, wymienia się jako środek otrzymania przebaczenia grzechów: wysiłki podejmowane w celu pojednania się z bliźnim, lzy pokuty, troskę o zbawienie bliźniego, wstawiennictwo świętych i praktykowanie miłości, która zakrywa wiele grzechów.”

**P**odobnie jak post i modlitwa, jałmużna winna być sprawowana w ukryciu. Świadome niedotrzymanie tego warunku – obnoszenie się z nią i chwalenie - może odwrócić skutek czynionej wewnętrznej pokuty. Jałmużna różni się jednak od postu i modlitwy tym, że wymaga obecności drugiego człowieka, zarówno fizycznej jak i duchowej: obdarowany (bądź jego reprezentant, np. organizacja charytatywna) musi dar znać i akceptować. Nakaz utrzymywania jałmużny w ukryciu oznacza więc nie tyle wymóg zachowania jej w tajemnicy, co potrzebę oparcia jej na wewnętrznym praktykowaniu miłości.

Wielki Post to akurat sezon rozliczania podatku PIT. Czy płacąc podatki, z których wszak finansowana jest pomoc społeczna dla ubogich, wypełniamy już nakaz jałmużny? Redystrybucja dóbr wytworzonych przez człowieka poprzez rozumny system poboru podatków i wydatków publicznych wypełnia chrześcijańską zasadę

powszechnego przeznaczenia dóbr. Nie jest to jednak jałmużna. „Gdy dajemy ubogim rzeczy konieczne, nie czynimy wobec nich ofiary osobistej, ale oddajemy im to, co należy do nich; spłacamy raczej powinność sprawiedliwości, niż wypełniamy dzieła miłosierdzia” – nauczał św. Grzegorz Wielki.

Relacje pomiędzy jałmużną a dziełami charytatywnymi, realizowanymi przez Kościół i organizacje pozarządowe, są bardziej złożone. O tym, czy datek na cel charytatywny jest jałmużną, w mniejszym stopniu decyduje jego cel, często nieznanym dającemu, który przekazuje go po prostu w oparciu o zaufanie do organizacji (Kościół). Istotą jałmużny jest pokuta, wymagająca skrytości, oraz miłość. Datki charytatywne mogą być anonimowe bądź jawne. Na pozór, anonimowe są zbiórki publiczne. Anonimowa wpłata, wynikła z wewnętrznej miłości, jest jałmużną idealną. Niestety, w dzisiejszych czasach atry-

butem charytatywnej zbiórki publicznej jest wyróżnianie dawcy np. krzykliwymi naklejkami, co odziera go z anonimowości. Wiele osób bierze udział w takich zbiorcach dla „próżnej chwały”.

Darowizny na cele charytatywne są z natury rzeczy jawne. W przypadku większych sum pieniędzy prawo wymaga nawet rejestracji umowy darowizny w urzędzie skarbowym. Aby darowizna spełniła pokutną rolę jałmużny, musi wynikać z miłości, a obdarowujący musi rozważyć słowa Pana Jezusa: „Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę” (Mt 6, 2).

**Maciej Bialecki**  
[maciej@bialecki.net.pl](mailto:maciej@bialecki.net.pl)

### Drodzy Parafianie!

Tragiczna sytuacja w Ukrainie budzi nasze sumienia, wzywa do otwartości serc i niesienia konkretnej pomocy setkom tysięcy uchodźców, którzy przybywają do Polski, również na teren naszej archidiecezji. Nie możemy być obojętni na ich los.

Dziękujemy za podjęte do tej pory Wasze inicjatywy i konkretną pomoc skierowaną do tych, którzy musieli opuścić swoje domy i swoją Ojczyznę. W związku z tym zwracam się do Was, Moi Drodzy Parafianie, o udostępnienie, w miarę możliwości, lokali mieszkalnych dla uchodźców z Ukrainy, głównie kobiet, dzieci i osób starszych. Proszę zgłosić swoją gotowość w zakrystii lub w kancelarii parafialnej w celu określenia warunków i możliwości przyjęcia ich w swoich domach.

Informuję, że ja również już zgłosiłem taką gotowość przyjęcia uchodźców w domu parafialnym.

W związku z powstałym kryzysem pragnę w naszej parafii powołać parafialny zespół ds. pomocy Ukrainie. Zapraszam wszystkich chętnych do współpracy. Proszę jeszcze dziś albo w najbliższych dniach zgłosić w zakrystii albo kancelarii parafialnej swoją chęć do wspólnego działania.

**Ks. Jan, proboszcz.**

# Jak dawniej przeżywano Wielki Post



**W Środę Popielcową, 2 marca, rozpoczęliśmy w Kościele okres Wielkiego Postu, trwający 40 dni i poprzedzający tzw. Triduum Paschalne. Dziś nie odczuwamy tak bardzo odmienności tego czasu na co dzień, jednak nasi przodkowie uznawali niedotrzymanie postu za jedno z największych przewinień.**

**W** pierwszych wiekach chrześcijaństwa Środa Popielcowa nie była początkiem Wielkiego Postu. Pierwotnie Wielki Post obejmował bowiem tylko dzień Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty, a więc trwał niecałe dwa dni przed zmartwychwstaniem Pańskim. Służył tym samym za bezpośrednie przygotowanie duchowe i fizyczne do Świąt Paschalnych. W III wieku obchodzono już w ramach postu cały tydzień. Na początku IV wieku znany był już post czterdziestodniowy na wzór poszczącego Jezusa na pustyni. W tym czasie na Wschodzie obchodzono go przez osiem tygodni, wykluczając soboty i niedziele. Od VI wieku w Rzymie rozpoczynano post sześć tygodni przed Wielkanocą. W 604 r. do tych sześciu tygodni dołączono cztery brakujące dni, odliczone przez niedziele, które z natury, mając charakter świąteczny, nie podpadały pod post. Wtedy właśnie wyznaczono środę, przesuwając z niedzieli, jako początek Wielkiego Postu.

Również w dawnej Polsce posty na stałe wpisały się w tradycję życia mieszkańców. Najdłuższym i najbardziej wyjątkowym okresem postnym był oczywiście Wielki Post. Niedziela Zmartwychwstania, stanowiąca największe święto chrześcijan, wymagała wyjątkowego przygotowania. Szczególną cechą Wielkich Postów w dawnej Polsce było ich wydłużanie. Sześciotygodniowy czas pokuty stopniowo się zwiększał, by w XIII wieku w Pol-

sce osiągnąć najwyższą liczbę: aż 70 dni, czyli o miesiąc dłużej niż obecnie!

Post był symbolicznym czasem przygotowania do wielkiego święta, oczyszczenia ciała i ducha, wewnętrznej przemiany. Wszystko to zbiegało się w czasie z pożegnaniem zimy i powitaniem wiosny, czyli odrzuceniem śmierci i przyjęciem nowego życia. Kalendarz liturgiczny wpisał się w roczny cykl gospodarstw domowych. Duchowy i cielesny post był ideologicznym dopełnieniem czasu przednowka, kiedy zapasy z poprzednich żniw powoli się wyczerpywały, a na nowe plony trzeba było jeszcze zaczekać.

Od Środy Popielcowej rozpoczynał się czas żuru, kapusty i ziemniaków. Przez cały Wielki Post nie spożywano mięsa i tłuszczu zwierzęcych, w niektórych przypadkach również miodu, cukru i nabiału. Dodatkowo wiele osób decydowało się na odstawienie przyjemności, takich jak spożywanie alkoholu i palenie tytoniu. Jedyne niedziele były czasem lepszych i bardziej obfitych posiłków. Na co dzień jadano proste dania, których podstawą były dostępne warzywa i owoce. Gotowano żur, ziemniaki, kapustę kiszoną, karpiele, suszone śliwki. Nie używano tłuszczu pochodzenia zwierzęcego, w czasie postu dania omaszczano olejem lnianym. W okolicach rzek i jezior jadano również ryby.

Po hucznych ostatkach (zapustach) na wsiach milkły instrumenty, śpiewy, głośnie

zabawy. Instrumenty muzyczne chowano w skrzyniach, razem z najbardziej odświętymi strojami. W trakcie Wielkiego Postu starano się nosić ubrania stonowane, w ciemniejszych barwach i skromniejsze niż w pozostałej części roku. Duchowa przemiana przybierała wymiar zewnętrzny, nie tylko na stołach, ale również w zachowaniu i wyglądzie ludzi.

Życie towarzyskie, które w pozostałej części roku realizowało się przede wszystkim poprzez tańce, zabawy i wspólne śpiewy, uspokajało się i przyjmowało inne formy. Wspólnie odmawiano modlitwy lub czytano nabożne książki. W niektórych częściach Polski śpiewano pobożne pieśni o tematyce nawiązującej do trwającego okresu liturgicznego.

Ciszę i spokój Wielkiego Postu przeżywano na jeden dzień, zwany „Śródpościem”. Przypadał on w środę w samym środku postu i był obchodzony bardzo głośno. W ten dzień nie praktykowano postu, a młodzi chłopcy chodzili po wsiach z kołatkami i terkotkami. O drzwi domów, w których mieszkały panny i kawalerzy, rozbijali garnki z popiołem. Z tego względu ten dzień nazywano również dniem garkotłuka. Tradycja Śródpościa i rozbijania garnków z popiołem nie przetrwała jednak do naszych czasów.

**Roman Łukasik**

# DROGA KRZYŻOWA

## WG OBJAWIEŃ BŁ. ANNY KATARZYN Y EMMERICH

### Stacja I. Pan Jezus na śmierć skazany

*Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie. Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Z więzienia wiedli Go siepacze środkiem szeregu żołdaków zebranych przed domem, jak biedne zwierzę ofiarne, popędzając Go biciem i szyderstwami. Tak strasznie zmieniony przez skatowanie, splugawienie i znużenie, stanął Jezus przed Radą, mając na Sobie tylko tę zniszczoną tunikę, a oni, patrząc ze wstrętem na Jego zeszepeconą postać, jeszcze bardziej utrwalałi się w złości. Bo litość zamarła już w ich zatwardziałych sercach. „Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj Go!” – wołali.

Faryzeusze i kapłani wrzeszczeli i rzucali się jak szaleni, więc wreszcie uległ niestały Piłat, wypuścił zbrodniarza Barabasza, a Jezusa skazał na biczowanie.

Odzianego płaszczem purpurowym, w koronie cierniowej na głowie, z berłem trzciniowym w związanych rękach, poprowadzono Jezusa z powrotem na taras pałacu Piłata. Piłat, wskazując na Jezusa, rzekł: „Patrzcie! Oto człowiek!” Wszędzie widać było rozognione twarze, dyszące wściekłością, wkoło rozlegały się okrzyki: „Na krzyż z Nim! Precz z Nim!” Wtedy Piłat zawołał jeszcze raz głośno do Żydów: „Patrzcie, oto wasz król!” „Precz z Nim! Ukrzyżuj Go!” – rozległy się okrzyki. – „Czy mam ukrzyżować waszego króla? – zapytał znowu Piłat, A na to zawołałi arcykapłani: „Nie mamy innego króla, tylko cesarza!” Zamilkł na to Piłat i wydał Go na ukrzyżowanie.

Daj nam, Panie płomiennego ducha, abyśmy pełnili wianą służbę Tobie. Daj nam cierpliwość w ucisku i wytrwałość w modlitwie. Naucz nas błogosławić tym, którzy nas przesładują.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### Stacja II. Pan Jezus bierze krzyż na ramiona swoje

*Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie. Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Ujrawszy przed sobą na ziemi krzyż, Jezus upadł na kolana, objął go rękoma i ucałował trzykroć, przy czym odmówił po cichu wzruszającą modlitwę do Ojca niebieskiego, w której dziękował Mu, że już zaczyna się odkupienie ludzi. Jezus ścisnął krzyż, wieczny ołtarz swej zadośćuczyniającej krwawej ofiary. Wkrótce jednak szarpnęli Nim siepacze, by się wyprostował i musiał biedny, osłabiony brać na siebie ciężką belkę, dźwignął ją na prawe ramię, przytrzymując prawą ręką, przy czym siepacze niewiele Mu pomagali, znęcając się jeszcze nad Nim. Widziałam za to, że Jezusowi pomagali aniołowie, dla innych niewidzialni, bo sam o własnych siłach nie dałby sobie rady. Pochylony pod ciężarem, modlił się. Siepacze poderwali Jezusa z ziemi; teraz całym już cięż-

żarem cisnął Go krzyż, który i my obowiązani jesteśmy nosić za Nim, według Jego świętych słów, wiecznie prawdziwych. Tak rozpoczął się ten haniebny na ziemi, a błogosławiony i chwalebny w Niebie, pochód triumfalny Króla królów.

Z tym drzewem krzyża na barkach przypominał mi Jezus Izaaka, niosącego na górę drewno na całopalną ofiarę z siebie samego.

Ty, który zostałeś wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia, naucz brać nasze krzyże na swoje ramiona.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### Stacja III. Pierwszy upadek Pana Jezusa

*Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie. Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Szedł nasz Pan i Zbawiciel pochylony i chwiejący się pod ciężarem krzyża, zmordowany, poraniony biczami, potłuczony. Od wczorajszej Ostatniej Wieczerzy nie jadł nic, nie pił ani nie spał, przez cały czas bezlitośnie Go katowano: Jego siły wyczerpały się utratą krwi, ranami, pragnieniem, nieskończonym udręczeniem ducha i ciągłą trwogą, więc też zaledwie mógł się utrzymać na drżących, chwiejnych, poranionych nogach. Ręce miał nabrzmiałe i poranione od gwałtownego krępowania. Oblicze pokryte było sińcami i ranami, broda i włosy rozczochrane, pozlepiane zaschłą krwią. Ciężar krzyża i krępujące więzy wciskały Mu ciężką, wełnianą suknię w poranione ciało, a wełna przylepiała Mu się do rozkrwawionych na nowo ran. Wśród szyderstwa i złości wrogów Jezus szedł cichy, wynędzniały nad wyraz, udręczony a kochający; Jego usta szepotały słowa modlitwy, we wzroku czytało się nieme błaganie, cierpienie bezmierne, a zarazem przebaczenie.

Słabł Jezus i nie miał już siły iść dalej; a tu siepacze szarpali Nim niemiłosiernie, potknął się o wystający kamień i jak długi upadł na ziemię, a krzyż przygniótł Go swym ciężarem. Siepacze zaczęli kłąć, kopać Go i popychać, powstała wrzawa i cały pochód się zatrzymał. Na próżno wyciągał Jezus rękę, by kto Mu pomógł powstać. – „Ach! Wnet przeminie wszystko!” – rzekł i zaczął się znów modlić.

Pomóż nam Panie, upokorzyć się pod mocną ręką Boga, aby nas wywyższył w stosownej chwili. Naucz nas, jak wszystkie troski nasze przerzucić na Tego, któremu zależy na nas.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### Stacja IV. Pan Jezus spotyka swą Matkę

*Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie. Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Przechodząc, wznosił nieco głowę, poranioną strasznymi cierniami, i spozirzał na Matkę Swą boleściwą, wzrokiem pełnym tęsknej powagi i litości. Boleść niezmierna i miłość ozwały się na ten widok z podwójną siłą w sercu Najświętszej Panny, Zniknęli Jej z oczu kaci, zniknęli żołnierze, widziała tylko Swego ukochanego, zgnęźniałego, skatowanego Syna, wypadła z bramy na ulicę, przedarła się między siepaczy i upadła na kolana przy Jezusie, obejmując Go ramionami. Usłyszałam dwa bolesne wykrzykniki, nie wiem, czy wypowiedziane słowami, czy pomyślane w duchu: "Mój Synu!", „Matko Moja!”.

Wielu żołnierzy poczuło iskierkę litości w swym sercu, ale bezlitośni siepacze sztychli tylko i łajali, a jeden z nich zawołał: „Niewiasto! Czego tu chcesz? Trzeba było Go lepiej wychowywać, a nie dostałby się w nasze ręce”.

Zmuszono Najświętszą Pannę do odejścia, ale żaden z siepaczy nie ośmielił się znieważać Jej czynnie. Prowadzona przez Jana i niewiasty wróciła Maryja do bramy i tu prawie martwa z bóleści upadła na kolana, zwrócona tyłem do smutnego orszaku, by nie widzieć więcej, co się tam dzieje.

Naucz nas Panie, nie oddawać złem za zło ani złościami za złościami! Naucz nas błogosławić tym, którzy nas prześladowają.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

#### **Stacja V. Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusowi**

*Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie. Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Posuwając się dalej ulicą, dotarł pochód do sklepionej bramy w starych murach miejskich. Przed bramą wypadło Jezusowi mijać wielki kamień, lecz zabrakło Mu znowu sił. Zachwiał się i upadł na kamień, nie mogąc już nawet powstać: krzyż zwałił się obok Pana na ziemię. Właśnie przechodzili tędy gromadkami do świątyni ludzie. Widząc Jezusa tak umęczonego, zawołali z oznakami litości: „Boże! Ten biedak już kona!”. Faryzeusze zlekli się trochę, widząc, że naprawdę Jezus nie może już powstać, więc rzekli do żołnierzy: „Nie doprowadzimy Go żywego. Musicie poszukać kogoś, żeby Mu pomógł nieść krzyż”. Właśnie nadszedł środkową ulicą Szymon z Cyreny z trzema synami; pod pachą niósł wiązkę chrustu. Żołnierze pochwycili go i przyprowadzili, by pomógł nieść krzyż Galilejczykowi. Szymon bronił się i wymawiał wszelkimi sposobami, ale zmuszono go do tego przemocą. Jezus zapłakał i spozirzał na niego wzrokiem pełnym miłosierdzia, przystąpił więc Szymon do pomocy Chrystusowi. Podniósłszy Jezusa, siepacze włożyli drzewce krzyża na Niego i na Szymona, tak że jedno ramię poprzeczne zwiisało Jezusowi na piersi, a drugie Szymonowi na plecy. W ten sposób idąc za Jezusem, miał Szymon do dźwigania połowę ciężaru i Jezusowi było o wiele lżej.

Daj nam Panie, wytrwałą miłość ku bliźnim, miłość prawdziwą, która zakrywa wiele grzechów. Otwórz nasze oczy na potrzeby braci, abyśmy zawsze widzieli w nich Ciebie.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

Cdn.

## **Zofia Komola**

### **PUZZLE**

jak w pudełkach  
milczy życie  
kluczykami bezradności  
otoczone

nic nie umknie  
wyobraźni  
w czasie ciszy krzykiem trwogi  
wyznaczone

tu nadzieja  
tam niepokój  
wyglądają po omacku  
zza przystani

czekać! czekać!  
tylko czekać!  
czas zbierania skrawków życia  
owocuje

Gorzkie żale  
ktoś przywłaszczył  
czyniąc siebie bohaterem –  
cierpiętnikiem

czas refleksji czy pokuty?

nie w porę siadać... jeszcze  
do ostatniej wieczerzy

13 marca 2020

Przedruk: <https://www.facebook.com/poezjowitryna/>

## Z ŻYCIA PARAFII

# Bierzmowanie w naszej parafii

**23** lutego br. biskup Piotr Jarecki udzielił sakramentu bierzmowania 29 młodym osobom. Było to zakończenie najbardziej nietypowego kursu przygotowawczego, gdyż cały I rok przygotowań odbył się hybrydowo, co dla większości uczestników oznaczało udział zdalny. I rok tradycyjnie przeznaczony był na przypomnienie sobie sensu wiary. II rok, zgodnie z istotą sakramentu, czyli świadectwa i zaangażowania w Kościół, był czasem zaangażowania młodych m.in. we wspólnotę 2 piętra (w tym jej sobotnie wyjazdy), mini-

stranturę czy wolontariat, który w tym roku niestety był w ograniczonej formie z racji na pandemię COVID. Jeden z młodych ludzi zdecydował się na formację własną, czyli wejście na Drogę Neokatechumenalną.

Przeszłość opisać łatwo. A w bierzmowaniu idzie o przyszłość. O to, by Ci, którzy przyjęli sakrament głosili wiarę, bronili jej oraz nią żyli. Módlmy się, by jak najwięcej z tych młodych w swoim życiu złożyło świadectwo Chrystusowi, a nie stali się faktycznymi apostatami.

ks. Bartosz







*"Duch nigdy nie zaprzestanie być strażnikiem nadziei w sercu człowieka.  
W Nim cała ludzka historia jest z góry przeznaczona do szczęśliwości."  
(Roger Poudrier „Tchnienie życia”).*



*"Całe dobro pochodzi od Ojca przez Syna, a dociera do nas dzięki Duchowi Świętemu"  
(św. Bazyl).*



## ŚWIADECTWO

Ześlij o Chryste Twojego  
Ducha nam...

Od kilku lat prowadzę Diakonię Orędowniczą wspólnoty Przyjaciele Oblubieńca. W styczniu administrator wspólnoty poprosił o świadectwo członków diakonii, niestety nikt się nie zgłosił. Już miałam sama zwrócić się do konkretnych osób z prośbą o podzielenie się własnymi przeżyciami duchowymi, gdy pod wpływem fragmentu z Ewangelii św. Jana: *Gdy jednak przyjdzie Poczyszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku* (J 15, 26-27), pojawiło się światło, że potrzebujemy Ducha Świętego, aby świadczyć o Panu Jezusie, o Jego działaniu i mocy... Miałam też natchnienie, żeby zaprosić całą diakonię do modlitwy o Ducha Świętego, o nowe Jego wylanie, o ponowne namaszczenie Jego mocą, o zanurzenie w Nim, o Jego dary potrzebne do codziennej posługi i świadectwa, których potrzebuje nie tylko nasza wspólnota, parafia, ale cały współczesny świat i ludzie, tak bardzo zagubieni, zdezorientowani i zapędzeni.

W związku z tym pragnieniem serca, poprosiłam o pomoc w rozeznaniu tej sprawy ks. Konrada, pasterza naszej wspólnoty, który powiedział, żeby intencję o wylanie Ducha Świętego dołączyć do Mszy św. zbiorowej ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Ojca Pio 23 lutego, kiedy biskup będzie udzielał sakramentu bierzmowania młodzieży z naszej parafii. Zaproponował także, aby w ramach przygotowania duchowego odmówić nowennę do Ducha Świętego. Choć z powodu licznych obowiązków, intensywnej pracy miałam obawy, czy dam radę, postanowiłam zaufać rozeznaniu ks. Konrada, otworzyć się prowadzenie Ducha Świętego, na wspaniały dar, na łaskę, którą przygotował Pan Jezus nie tylko dla Diakonii, ale także dla mnie osobiście. Z głęboką wiarą, zaufaniem i pewnością otrzymania błogosławionych owoców zaprosiłam do codziennej modlitwy wszystkich członków diakonii i rozpoczęłam ją sama. Dla umocnienia codziennie wysyłałam cytat z czytań liturgicznych na dany dzień.

Choć to potrzeba nieustannego świad-

czenia o działaniu Boga w naszym życiu zainspirowała mnie do zainicjowania modlitwy diakonii o wylanie Ducha Świętego, o Jego dary, charyzmaty, to podczas codziennego odmawiania nowenny uświadomiłam sobie, jak ważną rolę odgrywa Duch Święty w posłudze modlitwą wstawienniczą, że Jego obecność i działanie gwarantuje jej skuteczność oraz błogosławione owoce. Dostrzegłam, że wiele osób modli się i choć wie, że Bóg zawsze wysłuchuje nasze modlitwy, doświadcza jednak stanu, w którym ma poczucie, że ich prośby, błagania nie zostały wysłuchane, że ich modlitwa nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Pojawiło się pytanie: jak należy się modlić? Odpowiedź znalazłam w książce Cyrila Johna „Siła modlitwy wstawienniczej”, gdzie autor pisze: *Wielu ludzi modli się czasami godzinami. lecz niewielu z nich modli się w Duchu Świętym. Tymczasem trzeba byśmy otworzyli się na Jego działanie, gdy za kimś orędujemy, gdyż tylko Duch Święty może wzbudzić w naszej modlitwie odpowiednią „strategię”, ponieważ On we wstawiennictwie odgrywa główną rolę.* W Liście do Rzymian czytamy: *Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą.* (Rz 8,26-27). *Nie wiemy jak się modlić, ani o co mamy prosić w modlitwie, a Duch Święty jest naszym wewnętrznym towarzyszem, który przychodzi nam z pomocą. W modlitwie nie tyle ważne są słowa, które wypowiadamy, ile stan naszego serca. Podstawowe pytanie, jakie musimy zadać, brzmi: czy modlimy się z sercem ufny, czy też modlimy się z obowiązku lub religijnego przyzwyczajenia. Brak wiary jest ogromną przeszkodą we wstawiennictwie. Pan Jezus nie dokonał wielkich dzieł w Nazarecie, swoim rodzinnym mieście, z powodu ich*

niedowiarstwa. (por. Mt 13, 58). *Wiara powinna być dominującą cnotą działającą w orędowniku, który musi modlić się w bezgranicznym oddaniu się Bogu.*

*We wstawiennictwie nasza wiara musi być intensywna, żarliwa i bezgraniczna. Powinniśmy być nastawieni pozytywnie, pełni oczekiwania i radosnej nadziei, jakbyśmy wiedzieli już w trakcie orędowania, że nasza modlitwa zostanie wysłuchana. „Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wiercie, że otrzymacie.” (Mk 11, 24). Być może nasza prośba jeszcze nie jest wysłuchana, lecz modlimy się w taki sposób, jakby to już się stało! Powinniśmy trwać w takim stanie ducha. (Cyril John Siła modlitwy wstawienniczej. Kraków 2017, s. 82-91).*

W modlitwie orędowniczej niezmier-

nie ważna jest wiara. Jest ona także wymieniana przez św. Pawła wśród charyzmatów, czyli darów Ducha Świętego w 1 Kor 12, 9a. Sam Pan Jezus mówi do swoich uczniów: *Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze: „Przesuń się stąd tam!”, a przesunie się. I nic niemożliwego nie będzie dla was. (Mt 17,20).* Z tego powodu 23 lutego zaprosiłam całą Diakonię do modlitwy o charyzmat wiary w Duchu Świętym, o tę nadprzyrodzoną moc duchową!

I okazało się to bardzo potrzebne. Następnego dnia wybuchła wojna na Ukrainie. Wobec tej ogromnej tragedii, cierpienia dotyczącego bezbronnych ludzi, zachowałam wewnętrzny spokój płynący z bezwarunkowego zaufania Bogu i niezłomnej wiary w Jego dobroć, miłość i prowadzenie. Jakby było mało ogólno-

światowego nieszczęścia, w mojej pracy wybuchł bardzo gwałtowny konflikt, który skłócił i podzielił pracowników, a dla mnie był testem charyzmatu wiary i okazją do całkowitego poddania się kierownictwu Ducha Świętego. On wskazał drogę, dał siłę, odwagę, cierpliwość, spokój, miłość i odpowiednie słowa. Chwała Panu! I pozwolił doświadczyć prawdy, że nikt i żadne okoliczności nie są w stanie wpłynąć na naszą relację, więź z Bogiem. To my otwieramy się na łaskę komunii z Nim i tylko decyzją swojej wolnej woli możemy ją odrzucić i zerwać. Aby trwać w zjednoczeniu z Jezusem, potrzebujemy Ducha Świętego, bo właśnie w Nim się to dokonuje.

Iwona

## Postługa w Diakonii Orędowniczej



**D**iakonia orędownicza do której należą jest grupą osób posługujących w ramach wspólnoty Przyjaciele Oblubieńca, obecnej w parafii. Zadaniem naszej diakonii jest objęcie modlitewnym wsparciem wszystkich osób, które należą do naszej wspólnoty Przyjaciół Oblubieńca i zgłoszą się do nas z prośbą o modlitwę w swojej intencji, bądź w intencji kogoś bliskiego.

Zanim zostałam członkiem diakonii orędowniczej, czułam że ta postługa jest mi bliska. Pan Bóg wlewał w moje serce pragnienie posługi we wspólnocie właśnie w taki sposób. Zastanawiałam się nawet czy nie zgłosić się z prośbą o uczestnictwo. Dlatego też, gdy Iwona, która jest osobą odpowiedzialną za naszą diakonię zadzwoniła do mnie z zapytaniem czy przyjąłabym taką posługę, uśmiechnęłam się w głębi duszy. Było to dla mnie potwierdzeniem, że Pan Bóg już od pewnego czasu zapraszał i przygotowywał mnie do tego zadania. Wystarczyło tylko moje „TAK”. Będąc członkiem diakonii

orędowniczej czuję niezwykle działanie Bożej łaski! Możliwość wznoszenia modlitwy do naszego Ojca w niebie za naszych braci i siostry w łączności z innymi członkami diakonii, daje mi pewność, że Pan Bóg spełni naszą prośbę, jeśli tylko jest zgodna z Jego wolą. Potwierdzeniem są dla mnie te słowa Ewangelii: „Gdzie dwóch albo trzech gromadzi się w Moje imię, tam jestem pośród nich.” (Mt 18, 20). Jako członek wspólnoty, sama niejednokrotnie prosiłam naszą diakonię o wsparcie modlitewne. Wiedza, że razem ze mną w tej samej sprawie zwracają się do Pana Boga inne osoby, dodawała mi nadziei i pokoju w sercu. Czułam ogromną miłość i wdzięczność! Postługa w diakonii jest dla mnie miejscem, w którym mogę wzrastać duchowo. Iwona, która jest odpowiedzialna za naszą diakonię otacza nas duchowym wsparciem, dodaje wiary swoim świadectwem życia i troszczy się o nas macierzyńską miłością. Jej postawa wzmacnia we mnie gorliwość i cierpliwość podczas wypełniania posługi.

Modlitwa orędownicza jest modlitwą prośby. Oddając Panu Bogu wszystkie troski osób, które o tę modlitwę proszą, czuję że mogę w ich imieniu wstawiać się do Pana. W tym wymiarze traktuję bycie orędownikiem jako dar, który uczy mnie jak naśladować Pana Jezusa. Sam Jezus będąc na ziemi, każdego dnia orędownął, wstawiał się za innymi do swojego Ojca w niebie. Natomiast podczas wypełniania posługi nastają też trudności i zwątpienie. Czasem są takie dni, kiedy brakuje mi zapału i oddania na modlitwie, by wierzyć innym, gdy sama czuję swoją słabość i jestem sobą rozczarowana. Wiem jednak, że dla Pana Boga nie ma rzeczy niemożliwych i On każdego dnia uzdalnia i umacnia mnie w posłudze i napenia moje serce na nowo łaską, gorliwością, pokojem i miłością.

Jako diakonia orędownicza potrzebujemy nieustannej odnowy i rozpalania naszego serca miłością Pana Boga. Dlatego też, naszą posługę zawierzaliśmy Najświętszemu Sercu Pana Jezusa oraz Niepokalanemu Sercu Maryi, a także w ostatnich dniach prosiłiśmy Ducha Świętego, aby na nowo wylał na nas swoje dary i namaścił nas na dalszą posługę. Czas przygotowania się do tego wydarzenia był dla mnie czasem skupienia i odnowy wewnętrznej radości duchowej.

Wierzę, że każda modlitwa ma moc! Pan Bóg raduje się z każdego gestu, słowa, które do niego kierujemy. Przyjmuje nas do Swego Serca i daje odczuć Swoją potężność miłości! Jest naszym Panem i Zbawcą, dla którego nasze sprawy i sprawy naszych braci i sióstr nie są obojętne. Dlatego też z całą pewnością i odwagą oddaję się w Jego ojcowskie ramiona jako orędownik. Zachęcam każdą i każdego z Was do takiej pełnej wiary ufności Panu!

Ewelina

## MOJA WIARA



# Gdzie mogę Cię znaleźć?

Czytam właśnie książkę kardynała Luisa Antonia Gokim Tagle, księdza z Filipin, pt. „Ludzie Wielkiej Nocy”. Książkę polecił wiernym arcybiskup Grzegorz Ryś, bardzo ceniony przez mnie duszpasterz z Łodzi, którego homilii słucham prawie codziennie. Może nie wszyscy skomputeryzowani czytelnicy „Skąły” wiedzą, że teraz można słuchać wielu cenionych przez nas głosicieli Słowa także w krótkich, kilkunastominutowych komentarzach, które są często po prostu wyjętymi ze Mszy świętej homiliami albo innymi przekazami do wiernych.

O tóż abp Ryś tak zachęca do przeczytania tej książki: „Równie serdecznie, co usilnie namawiam do lektury książki „Ludzie Wielkiej Nocy”. To książka bardzo ważna. To książka o wspólnotcie - o jej potrzebie, znaczeniu, sposobach budowania. Mógłby ktoś spytać: na co, po co komu wspólnota w dobie globalizacji - w czasie, w którym cały świat staje się «małą wioską»; gdy dzięki internetowi w każdej chwili bliscy stają mi się ludzie z najdalszych kontynentów?”

No więc czytam. Autor na początku niezwykle trafnie diagnozuje naszą pozorną ogólnościową wspólnotę, której tak blisko do siebie technicznie, a tak daleko psychicznie. Wspólnotę, która zatarła granice między narodami i starła na miazgę wszelkie możliwe różnice i wartości naddane (żeby nikomu nie było przykro), usuwając tym samym dojrzałe, ukształtowane mądrością światopoglądy (wcale niekoniecznie jedynie słuszne), wynosząc na widok publiczny najbardziej prymitywne, często kłamliwe „poglądki” na temat innych ludzi, na tematy niesprawdzone, nawet na tematy wręcz wyssane z palca. Ma to już nawet swoje określenie w mediach: to postprawdy używane we wszelkich środowiskach, także środowiskach dotąd uznawanych za wiarygodne.

A to wszystko podsyte podejrzliwością,

nieustannym kontrolowaniem, krytykowaniem. I właściwie trudno się temu dziwić, bo tam, gdzie nie ma autorytetu i granic, tam rodzi się lęk i niepewność rodząca frustrację i poczucie zagrożenia.

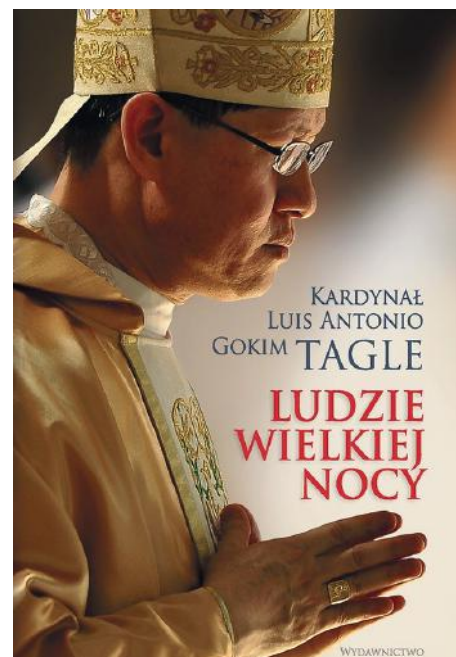
Na szczęście my mamy Autorytet Najwyższy, na dodatek kochający i miłosierny, cierpliwy i nienaturczywy. Ta nienaturczywość pozwala nam wybierać własne ścieżki w drodze do Boga. Tylko czy wszystkie one zaprowadzą nas do celu? I gdzie te ścieżki są?

Bo tak naprawdę, to gdzie mogę Cię znaleźć, Boże? Czy tylko na utartych, żeby nie powiedzieć, wytartych, szlakach?

W moim przekonaniu na pewno w prawdziwej wspólnotcie, takiej, gdzie nie tylko się dobrze znamy i wspólnie uwielbiamy Boga, ale też możemy na siebie nawzajem liczyć, razem się modlić, gościć Bożego Ducha, który pozwala zbliżyć nas do Boga. Tak, wspólnota, której drogę wyznacza jednocząca modlitwa i Boża Obecność to wspaniałe miejsce, gdzie Jesteś i uczysz nas Siebie.

Ale nie każdy ma szczęście być w takiej wspólnotcie. Tymczasem przecież samemu możemy także szukać bliskości z Bogiem. Wymaga to pewnej dyscypliny i stałości, a przede wszystkim świadomości, że recytacja modlitw to nie jest modlitwa, która trafi do Bożego ucha. Bóg słucha serca. Wiem to

już na pewno, choć wcale nie jest to dla mnie łatwe, by zawsze, w czasie przeznaczonym na spotkanie z Bogiem, otworzyć swoje serce wystarczająco szeroko. Niewątpliwie czas ma tu duże znaczenie. Nie da się serca otwierać w pośpiechu... Choć rozmowy z Bogiem w drodze między obowiązkami, myślę, że też się liczą. Oto na przykład biegiesz na autobus i wiesz, że jest już po czasie, a jednak prosisz: Jezu, wiem, że się spóźniłam,



ale pomóż mi, proszę! I bywa, że pomaga. Albo wręcz przymuszasz się do zaufania Bogu, choć wszystkie przesłanki wskazują, że upragniony cel się nie spełni. Bo jeśli naprawdę z ufnością powierzasz Mu ważną sprawę, to w Jego rękach jest możliwość, by ją spełnić. Uczę się ufać Bogu na każdym kroku i szukać Go jak najczęściej. Wszędzie. Uczę się szukać i mimo to, że droga przede mną wciąż daleka, staram się możliwie często składać swoje świadectwo innym.

W książce „Ludzie Wielkiej Nocy”, wspomnianej na początku, autor opisuje swoją znajomość z chińskim studentem, człowiekiem niewierzącym, który z ciekawości studiował kilka lat na Katolickim Uniwersytecie w Waszyngtonie. Otóż okazało się, że zafascynowała go nasza religia, Biblię nazwał najpiękniejszą książką, jaką czytał, a katolicyzm za najpełniejszy tej religii wymiar. Ale zadziwiło go to, że: „żaden ksiądz katolicki, siostra zakonna czy student nie próbowali pouczyć mnie o słowie Bożym. (...) Wam, katolikom, bardzo słabo idzie ewangelizacja.”

Autora bardzo poruszyły te słowa studenta: „Poczułem się jak przestępca. Uświadomiłem sobie, że mój rozmówca szukał wspólnoty, która podzieliłaby się z nim swoją wiarą i swoją pamięcią. W jakimś sensie go

zawiedliśmy. Człowiek niewierzący, który pięknie mówił o słowie Bożym i o tradycji katolickiej uświadomił mi, że moja obojętność, bierność, grzech zaniechania, inaczej mówiąc moja niemożność budowania z nim wspólnoty czynią ze mnie wroga wiary chrześcijańskiej.”

Czy to przypadkiem i nas nie dotyczy?

Kiedyś usłyszałam takie słowa: „ON jest w każdym, którego spotykasz”. Czy to nie jest odpowiedź na pytanie postawione na początku?

Więc, gdzie, Jezu, mogę Cię znaleźć?

Wszędzie. Na modlitwie w domu, w kościele podczas cichej adoracji i poruszającego Podniesienia, w domu w ciszy serca, we wspólnocie i wreszcie poza domem. Nie tylko słuchając innych, ale i mówiąc do nich przy sprzyjającej okazji o Tobie.

Przesłałam poszerzoną wersję artykułu. Joanna jeszcze dodała: A teraz, gdy obok toczy się straszna wojna, gdy i my boimy się o nasze granice i nasz pokój, gdzie teraz szukać Boga? I tu odpowiedź jest prosta. Odpowiedzią jest 1 List do Tesaloniczan, rozdział 5. Zajrzyjcie do Biblii. Przeczytajcie i zobaczcie, jak bardzo przystaje on do dzisiejszego czasu: Kiedy bowiem będą mówić: «Pokój i bezpieczeństwo» - tak niespodzianie

przyjdzie na nich zagłada, jak bóle na brzemienną, i nie ujdą”. I dalej: „Między sobą zachowujcie pokój! Prosimy was, bracia, upominajcie niekarnych, pocieszajcie małodusznych, przygarniajcie słabych, a dla wszystkich bądźcie cierpliwi! Uważajcie, aby nikt nie odpłacał złem za zło, zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wobec wszystkich! Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was”.

Nadszedł czas Wielkiego Postu. Wykorzystajmy go, by modlić się dużo intensywniej, najlepiej we wspólnotach, o pokój w Ukrainie i o Bożą łaskę. Pośmy, podejmujmy wyrzeczenia i dotrzymujmy ich. Dawajmy jałmużnę. To czas, gdy Bóg czeka na nasze ofiary. Nieustanna modlitwa i post uratowały kiedyś Jasną Górę, a wiele lat potem Warszawę. A za naszą granicą ciemne siły zła chcą zawładnąć Ukrainą. I choć patronem Ukrainy jest sam święty Michał Archanioł, to jednym głosem wołajmy do Boga o pomoc.

Joanna

## PAPIEŻ DO POLAKÓW

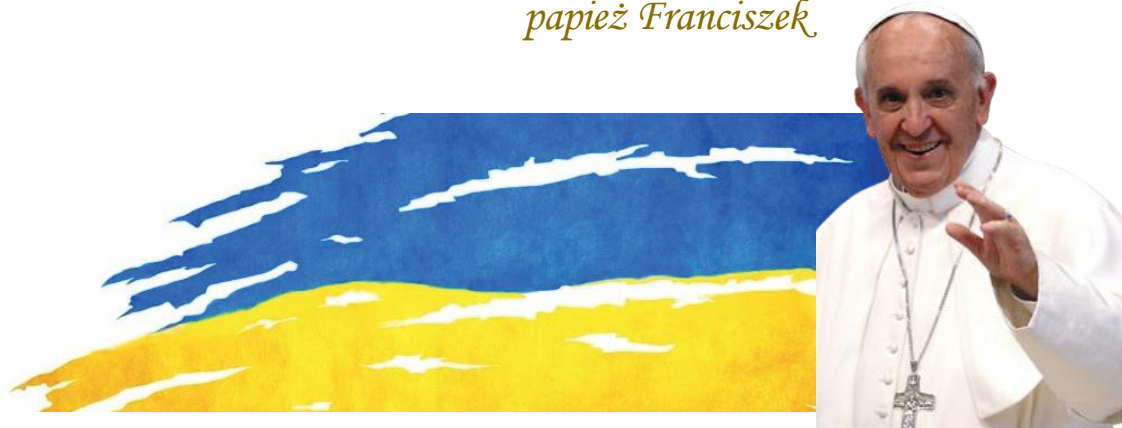
*„Pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków.*

*Wy, jako pierwsi, wsparliście Ukrainę, otwierając swoje granice, swoje serca i drzwi swoich domów dla Ukraińców uciekających przed wojną.*

*Hojnie ofiarujecie im wszystko, czego potrzebują, by mogli żyć godnie, pomimo dramatu obecnej chwili. Jestem Wam głęboko wdzięczny*

*i z serca Wam błogosławię!”*

*papież Franciszek*



## Z ŻYCIA PARAFII

# Modlitwa o pokój w naszej parafii

W czwartkowy poranek, 24 lutego 2022 roku rozpoczęła się inwazja Rosji na Ukrainę stanowiąca eskalację trwającej od 2014 roku wojny. Została poprzedzona rosyjskim żądaniem wykluczenia możliwości dalszego poszerzania NATO i redukcji potencjału militarnego sojuszu w Europie Środkowo – Wschodniej do stanu sprzed 1997 roku.

Już na przełomie października i listopada 2021 r. Rosja zaczęła gromadzić swoje wojska wzdłuż granicy z Ukrainą. W lutym 2022 odbyły się ćwiczenia wojskowe w Białorusi wspólne z siłami zbrojnymi tego kraju, po których wojska rosyjskie nie wróciły już do kraju.

24 lutego wojska zgromadzone wzdłuż granic Ukrainy ruszyły do natarcia. Pierwsze dni konfliktu nie przyniosły Rosjanom oczekiwanych sukcesów, za to w ogromnym stopniu zjednoczyły Ukraińców w oporze przeciw najeźdźcom, a opinię publiczną większości państw świata, rządy i organizacje międzynarodowe w proteście przeciw inwazji.

Wdrożone zostały wobec Rosji znaczące sankcje gospodarcze, a do Ukrainy popłynęła pomoc, także ta duchowa ...

O godzinie 23.00 we czwartek w naszej kaplicy zebrała się pokaźna, jak na nocną porę, grupa osób, które przed wystawionym Najświętszym Sakramentem modliły się Różańcem o pokój. Była też Adoracja, Modlitwa Uniżenia ... w ciszy, bo przecież nie słychać sphywających po policzkach łez ...

Kilka tygodni wcześniej w naszej parafii zawiązała się wspólnota osób odprawiających modlitwę w tzw. Godzinę Świętą. Modlitwa została podyktowana św. Małgorzacie Marii Alacoque, by „osładzać” boleść zadaną przez opuszczenie od Apostołów, która była powodem uczynionej im wymówki, że jednej godziny nie mogli z Nim czuwać. Nie było chwili, w której nasz Pan więcej by cierpiał w Swej duszy, jak w czasie konania w Ogrodzie Oliwnym. Jego boleść była tak wielka, że dla wyrażenia jej ogromu rzekł do Apostołów: **„Smutna jest dusza Moja aż do śmierci!”**

Na pamiątkę tego strasznego konania wiele osób spędza na modlitwie każdy czwartek od godziny 23.00 do 24.00 w celu podzielenia i uwielbienia cierpień Zbawiciela oraz dla powstrzymania gniewu Bożego wywołanego naszymi grzechami. Bardzo stosownie jest odpra-

wianie nabożeństwa w Wielki Czwartek wieczorem, jak również wieczorem w czwartek przed pierwszym piątkiem miesiąca.

*„Każdej nocy – zwrócił się Jezus do św. Małgorzaty Marii Alacoque – z czwartku na piątek, uczynię cię uczestniczką śmiertelnego smutku, któremu dobrowolnie poddałem się w Ogrodzie Oliwnym, a ten smutek, którego nie będziesz mogła pojąć, przyprawi cię o pewnego rodzaju konanie, cięższe do zniesienia niż śmierć. Aby Mi towarzyszyć w tej pokornej modlitwie, którą wtedy posyłałem do Mego Ojca wśród tych wszystkich udręczeń, wstawać będziesz między godziną 11 a 12 w nocy i leżąc krzyżem twarzą ku ziemi będziesz przez tę godzinę łagodzić gniew Boży, błagać o zmiłowanie nad grzesznikami oraz w pewnej mierze osładzać mi boleść zadaną przez opuszczenie od Apostołów, która była powodem uczynionej im wymówki, że jednej godziny nie mogli ze Mną czuwać. W ciągu tej godziny czynić będziesz to, czego cię nauczę”.*

Po Ostatniej Wieczerzy i ustanowieniu Przenajświętszego Sakramentu Pan Jezus wiedząc, że się zbliża godzina, w której miał być wydany, idzie z uczniami do Ogrodu Oliwnego... Szukając samotności, oddala się od nich, pada twarzą na ziemię i – zdając się zupełnie na wolę Ojca Przedwiecznego – tak się modli: **„Ojczy, jeśli to możliwe, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!”** (Łk 22,42).

Potem, szukając pociechy, idzie do swych uczniów, a znalazłszy ich śpiących wraca na miejsce i powtarza tę samą modlitwę... Ale smutek, który przygniata Jego duszę, jest tak ciężki, że pragnąc go złagodzić znowu zbliża się do apostołów, a widząc, że jest przez nich opuszczony, zwraca się do Ojca Przedwiecznego i prosi o oddalenie kielicha Męki. Wtedy cała jej okropność w sposób przerażający przedstawia się Zbawicielowi i napełnia Go ogromną boleścią i smutkiem.

Cóż czyni Pan Jezus, aby ulżyć smutko-

wi i boleściom? Oto na nowo rozpoczyna dłuższą i gorętszą modlitwę... Przez to nauczył nas, że modlitwa jest najskuteczniejszym lekarstwem na nasze cierpienia, że im pokusa silniejsza, im walka cięższa, tym modlitwa powinna być częstsza i żarliwsza...

Gdy Pan Jezus tak się modlił, przybył Anioł, aby Go wzmocnić. Nie dlatego, żeby Zbawiciel potrzebował Anioła, lecz aby nas nauczyć, że modląc się wytrwale, zawsze znajdziemy w Bogu siłę i pociechę.

Widok niezliczonych grzechów, jakie Zbawiciel miał zgładzić, bardziej jeszcze niż zbliżająca się Męka, przyprawia Go o tak wielki smutek i boleść. Widział wprawdzie czekające Nań obelgi i zniewagi, ale równocześnie także ogrom grzechów, których straszny ciężar przyjął na Siebie. Był to jakby rozłukany potok nieprawości spadający na Niego. Starty bólem korzy się w prochu przed swym Ojcem, a krwawy pot kroplami spada na ziemię...

Ojcowie Kościoła przypuszczają kilka przyczyn krwawego potu Zbawiciela. Mówią, że Jezus Chrystus chciał go doświadczyć dla okazania ogromu swej boleści i jeszcze większej od niej miłości. Jak bowiem pod naciskiem prasy wytryska sok z winogron, tak siła boleści i potęga miłości wydołyły z ciała Pana Jezusa obfity krwawy pot. Słodki nasz Zbawiciel pragnie, aby dusze miłujące Jego Boskie Serce łączyły się przez modlitwę i miłość z Jego bolesnym konaniem. Zdaje się mówić do nas, jak niegdyś powiedział do swoich uczniów: **„Jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną?”**

Czuwaliśmy Panie...

Parafianka

## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

### Święta

# ANIELA MERICI

Urodziła się 21 marca 1474 r. w Desenzano nad jeziorem Garda w północnych Włoszech. Wychowała się w religijnym domu. Kiedy miała 15 lat, zmarła jej ukochana siostra, a następnie rodzice. Zaopiekował się nią wuj z Salo, w zamian prowadziła jego dom i gospodarstwo. Wtedy wstąpiła do III Zakonu św. Franciszka. Po śmierci wuja powróciła na krótko do rodzinnego Desenzano. Miała już wówczas ponad 40 lat. W 1516 r. przeniosła się do Brescii. Znała łacinę i dużo czytała. Miała niewątpliwie dar rozumienia i tłumaczenia Pisma św.

Włączyła się wówczas w ruch Del Divino Amore, który oprócz odrodzenia religijnego członków zakładał udzielanie pomocy potrzebującym. Jego członkowie zbierali się na modlitwę i rozmowy duchowe, odwiedzali szpitale, fundowali przytułki dla sierot oraz szkoły dla ubogiej młodzieży. Aniela stała się koordynatorem jego działań, chętnie gościła jego członków w swoim pokoju przy kościele św. Afry. Była szanowaną osobą. Towarzystwo z Wenecji poprosiło ją o pomoc przy organizacji opieki nad potrzebującymi. Również papież Klemens VII zaproponował Anieli, by zechciała zaopiekować się dziełami dobroczynnymi w Rzymie. W 1524 r. udała się do Ziemi Świętej. W czasie pobytu na Krecie prawie utraciła wzrok. W 1525 r. wyruszyła do Rzymu, by uzyskać jubileuszowy odpust, a następnie wróciła do Brescii.



Kiedy wojska cesarza Karola V zajęły miasto, Aniela je opuściła. Odwiedziła wiele miast, wszędzie głosząc zasady Del Divino Amore. Duży nacisk kładła na pracę wychowawczą, ponieważ uważała „iż nieład w społeczeństwie wywodzi się z nieładu w rodzinie”.

Po zakończeniu działań wojennych wróciła do Brescii, 25 listopada 1535 roku założyła tam wraz z 28 kobietami nowy zakon sióstr urszulanek. Urszula znana była z popularnej w średniowieczu legendy, która wielokrotnie znajdowała odbicie w twórczości malarskiej. Legenda uczyniła z Urszuli symbol wierności Chrystusowi aż do męczeństwa oraz patronkę nauczania zasad wiary chrześcijańskiej. Aniela ułożyła regułę spisaną w 12 rozdziałach, którą zatwierdził wikariusz generalny diecezji 8 sierpnia 1536 r. (już po śmierci Anieli papież Paweł V regułę zatwierdził w roku 1544). 8 marca 1537 r. dzieło jej, jak napisała: „zakorzenione w podwójnej miłości: Boga i człowieka”, miało w harmonijny sposób łączyć modlitwę i służbę człowiekowi.

Aniela została wybrana pierwszą przełożoną generalną. Urszulanki nosiły cywilne ubrania, nie były zamknięte w klauzurze, skupiały się na wychowaniu religijnym dziewcząt, mieszkając z rodzinami, nad którymi pracowały. Pracowały wśród ludzi, dbając o wychowanie dziewczynek jako przyszłych matek. Do tej pory zajmowano się wychowaniem młodzieży męskiej. Aniela Merici, będąc osobą niewykształconą, była mądrą kobietą, powszechnie szanowaną. Nazywano ją „matką”. Tego tytułu używał wobec niej sam książę Mediolanu Sforza.

Zmarła 27 stycznia 1540 r. Pochowano ją w pobliskim kościele św. Afry, gdzie do dnia dzisiejszego jej ciało spoczywa w kryształowej trumnie na ołtarzu po-

święconym jej czci. Na prośbę córek św. Anieli w 1568 r. odbył się w Brescii proces mający ukazać heroiczną jej życie. Zeznania współczesnych jej świadków, których tekst zachował się, są podstawowym źródłem naszej wiedzy o życiu św. Anieli Merici. Jej beatyfikacji dokonał Klemens XII w 1788 roku, a kanonizacji w roku 1807 Pius VII.

Najliczniejsze ugrupowanie Urszulanek to Unia Rzymska Zakonu Św. Urszuli, która w 1991 roku liczyła 3400 sióstr w 265 domach w 31 krajach. Prowincja Polska Urszulanek Unii Rzymskiej liczy aktualnie 450 sióstr żyjących w 20 wspólnotach, w 18 miejscowościach. Prowincja prowadzi trzy przedszkola (Kraków, Sierca, Rokiciny), jedno gimnazjum (Poznań), trzy licea ogólnokształcące (Poznań, Rybnik, Wrocław - każde ze swym internatem), internaty w Tarnowie i Lublinie; Instytuty Katechetyczne w Krakowie. Siostry uczą religii w szkołach i pracują w różnych instytucjach kościelnych. Pracują także jako misjonarki w Peru, Senegal i na Ukrainie oraz w domu generalnym w Rzymie.

W ikonografii św. Aniela przedstawiana jest w habitach urszulanki z białą chustą na szyi. Jej wspomnienie 27 stycznia jest świętem patronalnym Zgromadzenia.

**Joanna Matkowska**

źródło: <https://breviarz.pl/czytelnia/swieci/01-29a.php3>

## KATOLICKA AGENCJA INFORMACYJNA

# Orędzie

## arcybiskupa Stanisława Gądeckiego

### - przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski

*Nasi Siostry i Bracia Ukraińcy  
potrzebują solidarności i dobroci*



Drodzy Siostry i Bracia z Ukrainy, za Wasze umiłowanie Boga i heroiczną miłość do Ojczyzny należy się Wam wszystkim szacunek i uznanie. W imieniu pasterzy i wiernych Kościoła katolickiego w Polsce po raz kolejny zapewniam Was o naszej życzliwości, przyjaźni, wsparciu duchowym i materialnym – powiedział przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki w orędziu na Środę Popielcową 2022 roku w czasie wojny w Ukrainie wygłoszonym 1 marca br. w TVP1.

Przewodniczący Episkopatu przyznał w orędziu, że po raz kolejny Wielki Post będzie bardzo trudny. Po tym jak w ostatnich latach mierzyliśmy się z pandemią, która przyniosła śmierć kilku milionom ludzi na całym świecie, „od tygodnia jesteśmy świadkami innego dramatu – zmasowanej rosyjskiej agresji militarnej na suwerenny kraj – Ukrainę” – powiedział.

Abp Gądecki podkreślił, że każdemu narodowi przysługuje moralne prawo do skutecznej obrony. Zaznaczył, że cierpienie Ukraińców wyzwoliło w Polakach ogromne pokłady dobra. „Jesteśmy przecież świadkami ujmującej gościnności naszych rodaków poruszonych nieszczęściem sąsiadów” – podkreślił. Podziękował wszystkim tym, którzy włączyli się w konkretną pomoc

uchodźcom. „Dziękuję za każde dobre słowo i najmniejsze gesty życzliwości, kierowane do naszych cierpiących Braci i Sióstr. Otoczmy ich modlitwą, okażmy serdeczność, pomóżmy znaleźć pracę” – zaapelował.

Przypomniał, że w Środę Popielcową kontynuowana będzie zbiórka ofiar, które za pośrednictwem Caritas Polska zostaną przeznaczone na doraźną oraz długofalową pomoc uchodźcom wojennym. „Ponadto, w tej wyjątkowo trudnej sytuacji przyjmijmy uciekinierów w naszych domach, parafiach i wspólnotach zakonnych. Nasi Siostry i Bracia Ukraińcy potrzebują dalszych gestów ludzkiej solidarności i dobroci” – wezwał abp Gądecki.

Na zakończenie wezwał wiernych do modlitwy za Rosję. „Nie będzie pokoju w naszej części świata, dopóki Rosja nie powróci do Chrystusa. Marzymy o tym, aby pewnego dnia doszło do przebaczenia i pojednania między wszystkimi narodami Europy Środkowej i Wschodniej. Abyśmy mogli żyć nie tylko w pokoju, ale także w przyjaźni” – powiedział przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.



## KĄCIK SPORTOWY

## NORWEGIA NAJLEPSZA W PEKINIE

W niedzielę 20 lutego zakończyły się XXIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Pekinie. Reprezentacja Polski wróciła z nich tylko z jednym medalem, wywalczonym przez Dawida Kubackiego. Zwycięzcami klasyfikacji medalowej okazali się Norwedzy, których reprezentant Johannes Thingnes Bø, był też najlepszym zawodnikiem tej imprezy



Norweski biathlonista wystartował łącznie w sześciu konkurencjach i tylko jedną z nich zakończył poza podium. Ostatecznie na jego szyi zawisły cztery złote krążki oraz jeden brązowy. Na uznanie zasługuje też norweska biatlonistka Marte Roeiseland, która przywiozła do domu pięć medali — trzy złote i dwa brązowe. Kolejne miejsca w klasyfikacji multimetalistów zajęła jej koleżanka z reprezentacji, biegaczka narciarska Therese Johaug, która zdobyła trzy złote medale. Drugi z braci Bø, Tarjei zdobył dwa złota, srebro i brąz. Identyfikującym dorobkiem może się również pochwalić norweski biegacz narciarski Johannes Klæbo. Łącznie Norwegowie zdobyli 37 medali, w tym 16 złotych, 8 srebrnych i 13 brązowych. Drugimi w kwalifikacji byli Niemcy, którzy zdobyli o 4 złote medale mniej, dodając do tego 10 koloru srebrnego i 5 brązowego. Najniższe miejsce na podium zajęły Chiny, których dorobek to 9 złotych krążków, 4 srebra i 2 brązy.

Nie była to udana olimpiada dla Polaków, którzy wyjechali z Pekinu z jednym brązowym medalem zdobytym przez Dawida Kubackiego. Krążek zdobyty przez skoczkę sprawił, że Biało – Czerwoni zajęli 27 miejsce w klasyfikacji medalowej na 91 reprezentacji. Polak oddał dwa równe skoki na odległość 104 i 103 m, co pozwoliło mu stanąć na najniższym stopniu podium. Triumfował Japończyk Ryoyu Kobayashi, drugi był Manuel Fettner. Osiągnięcie Kubackiego było tym bardziej cenne, że polski skoczek nie może uznać tego sezonu za udany, a jego dyspozycja jest daleka od tej, jaką prezentował w ostatnich latach, gdzie odniósł sporo znaczących sukcesów.

Zapytany, czy medal ten smakuje jak złoto powiedział:

*- Jak najbardziej. Zwłaszcza po takim początku sezonu, jaki miałem. Po tym, w jakiej dyspozycji prezentowałem się podczas zawodów. Sięgnąłem po medal igrzysk olimpijskich. To coś wyjątkowego. W stu procentach jeszcze wszystkie emocje do mnie nie dotarły. W trudnej chwili potrafiłem skupić się na pracy i to zadziałało.*

O wielkim pechu można mówić w przypadku Natalii Maliszewskiej, która była wymieniana jako jedna z nielicznych polskich nadziei na medal w Pekinie. W październiku ubiegłego roku w stolicy Chin wygrała zawody Pucharu Świata na 500 m. Na tym dystansie odnosiła wiele sukcesów, ale na igrzyskach nie wystartowała. Powodem były zmieniające się wyniki testów na COVID-19, to pozytywne, to negatywne, co ostatecznie uniemożliwiło jej start na koronnym dystansie. Polka ostatecznie wzięła udział w wyścigu na 1000 m, który również zakończył się pechowo, bo upadkiem w trakcie wyścigu, który pozbawił Natalię szansy na medal. Łyżwiarka gorzko podsumowała swój start w Pekinie:

*- W nic już nie wierzę. W żadne testy. W żadne igrzyska.*

Igrzyska olimpijskie w Pekinie przeszły do historii pod względem sportowym, ale co ciekawe nie zawsze kończyły się medalem.

Przez wiele dni w centrum uwagi znajdowała się Kamiła Walijewa. 15-letnia zawodniczka zdobyła złoty medal z drużyną Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego, wykonując jako pierwsza na świecie skok z czterema obrotami, ale

następnego dnia po zwycięstwie przyszła wiadomość o pozytywnym wyniku testu antydopingowego, wykonanego... w grudniu. Międzynarodowy Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu dopuścił Rosjanę do występu indywidualnego. Prowadziła po programie krótkim, jednak w dowolnym pogubiła się i zakończyła start na czwartym miejscu.

W snowboardowej konkurencji big air najgłośniejsze było o Japonce Reirze Iwabuchi, choć zajęła dopiero czwarte miejsce. W snowboardowym świecie czasem większe emocje niż wygrane i medale budzą pokazywane nowe triki. Iwabuchi w swojej ostatniej finałowej próbie zdecydowała się na tzw. *frontside triple underflip indy grab*, czyli skok z trzema saltami do przodu z chwytem deski pomiędzy nogami. Takiego udanego triku nie wykonała wcześniej w trakcie jakichkolwiek zawodów żadna zawodniczka, a 20-latec z Japonii zabrakło niewiele. Wylądowała, ale nie idealnie, bo musiała się podeprzeć. I zamiast medalu odebrała mnóstwo gratulacji od rywalki i zdobyła ich ogromny szacunek.

W Pekinie po raz pierwszy w historii odbyła się też olimpijska rywalizacja drużyn mieszanych na skoczni, którą zdominowały dyskwalifikacje. O medale walczyły kwartety złożone z dwóch zawodniczek i dwóch zawodników, a na podium stanęły ekipy ze Słowenii, Rosji i Kanady. Końcowa kolejność byłaby mocno zaskakująca, ze względu na wykluczenie z zawodów, aż pięciu pań z mocnych reprezentacji Japonii, Austrii, Niemiec i Norwegii, ze względu na nieprzepisowe kombinezony.

Kolejne olimpijskie zmagania za 4 lata, tym razem gospodarzem w 2026 roku będą Mediolan i Cortina d'Ampezzo.

Bartosz

**Po 12 latach na strony naszej "Skąły" wraca Kącik Sportowy. Oto rezultat wizyty duszpasterskiej w domu Bartosza - Autora sprzed lat i obecnego - o 12 lat bardziej dojrzałego. Autorowi i fanom sportu życzę otwartości umysłu i dobrej kondycji do pisania i czytania oraz do rozwijania sportowych pasji, bo "w zdrowym ciele - zdrowy duch".**

ks. Konrad

## MAMY POLECAJĄ



# SŁOIKOWY PASZTET Z MIĘSA ROSOŁOWEGO

### Składniki:

- dowolne mięso rosółowe obrane z kości,
- 40 dag wątróbki drobiowej,
- mała cebula,
- garść cebuli suszonej,
- 2 pełne łyżki majeranku,
- duży ząbek czosnku,
- sól, pieprz,
- około ½ l rosółu

Wątróbkę udusić saute wraz z cebulą pokrojoną w kostkę, najlepiej na gęsim smalcu - wystudzić. Mięso rosółowe i usmażoną wątróbkę zmielić w maszynce do mięsa. Do zmielonego mięsa dodać majeranek, przeciśnięty przez praskę czosnek, garść suszonej w płatkach cebuli, sól i pieprz do smaku. Do całości dodać rosół - wymieszać. Pozostawić na 15 minut, by cebula suszona zmiękła. Następnie całość zblendować na gładką masę - długo, ok. 15 minut. Gotową masę

Często zastanawiamy się, co można jeszcze zrobić z mięsa po rosole. Zachęcam do zrobienia pysznego smarowidła na chleb.

przełożyć do słoików. Szczelnie zakręcić i pasteryzować od zagotowania 30 minut.

### Porady:

Ilość wywaru w pasztecie uzależniona jest od suchości mięsa. Do wywaru można dodać warzywa z rosółu (marchew, pietruszka, seler). Paszтет będzie bardziej aromatyczny. Paszтет musi być naprawdę dobrze doprawiony. Jeżeli jednak z jakiegoś powodu dodamy za mało soli lub pieprzu, to nic straconego. Paszтет można doprawić również bezpośrednio na kanapce lub przełożyć sobie zawsze niewielką ilość do miseczki i tam doprawić i wymieszać.

Bartoszowa

### Modlitwa o dar pokoju św. Jana Pawła II

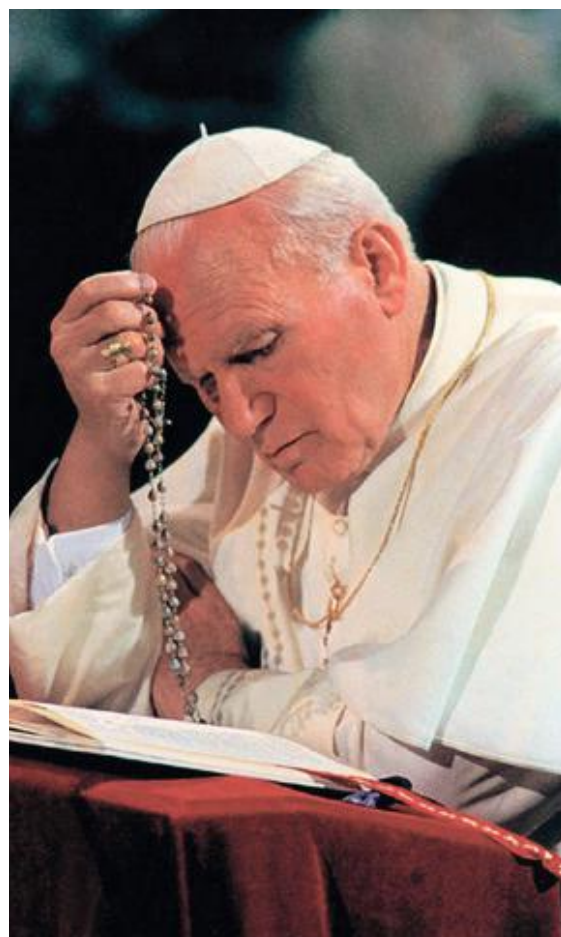
Boże ojców naszych, wielki i miłosierny! Panie życia i pokoju, Ojciec wszystkich ludzi. Twoją wolą jest pokój, a nie dręczenie. Potępij wojny i obalaj pychę gwałtowników. Wysłaałeś Syna swego Jezusa Chrystusa, aby głosił pokój bliskim i dalekim i zjednoczył w jedną rodzinę ludzi wszystkich ras i pokoleń.

Usłysz krzyk wszystkich Twoich dzieci, udręczone błaganie całej ludzkości. Niech już nie będzie więcej wojny – złej rzygody, z której nie ma odwrotu, niech już nie będzie więcej wojny – kłębowa walki i przemocy. Spraw, niech ustanie wojna w Ukrainie, która zagraża Twoim stworzeniom na niebie, na ziemi i w morzu.

Z Maryją, Matką Jezusa i naszą, błagamy Cię, przemów do serc ludzi odpowiedzialnych za losy narodów. Zniszcz logikę odwetów i zemsty, a poddaj przez Ducha Świętego nowe rozwiązania wielkoduszne i szlachetne, w dialogu i cierpliwym wyczekiwaniu – bardziej owocne niż gwałtowne działania wojenne.

Ojciec, obdarz nasze czasy dniami pokoju.  
Niech już nie będzie więcej wojny.

**Amen**



# Intencje mszalne 7 -20 marca 2022 r.

## 7. 03 – poniedziałek:

- 7.00: śp. Janina Gawrysiak – 7 greg.  
 7.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski dla Krystyny z okazji 66 r. urodzin  
 7.30: śp. Alfred Boratyński – 7 greg.  
 18.00: dziękczynna w 70 r. urodzin Dariusza z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski oraz dla Macieja z okazji imienin

## 8. 03 – wtorek:

- 7.00: śp. Janina Gawrysiak – 8 greg.  
 7.00: śp. Anna Warych  
 7.30: o uzdrowienie Pawła  
 7.30: śp. Alfred Boratyński – 8 greg.  
 18.00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i łaski dla Szymka (2 lata), Jasia (5 lat) i ich rodziców

## 9. 03 – środa:

- 7.00: dziękczynna w dniu 91 urodzin Heleny z prośbą o błog. Boże, zdrowie i opiekę Matki Bożej na każdy dzień życia  
 7.00: śp. Janina Gawrysiak – 9 greg.  
 7.30: o uzdrowienie Pawła  
 7.30: o błog. Boże dla rodziny i o wyjście z nałogu dla Piotra i Włodzimierza  
 18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

## 10. 03 – czwartek:

- 7.00: śp. Janina Gawrysiak – 10 greg.  
 7.00: śp. Krzysztof Kowalczyk – 1 r.śm.  
 7.30: śp. Tadeusz Grabusiński – 12 r.śm. oraz jego rodzice i dziadkowie z obojga stron  
 7.30: śp. Alfred Boratyński – 10 greg.  
 18.00: śp. Tadeusz

## 11. 03 – piątek:

- 7.00: śp. Janina Gawrysiak – 11 greg.  
 7.00: śp. Helena Rutkowska w r.śm., Marek, Waław Rutkowscy, Lucyna i Adam Petrażyccy  
 7.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże, potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej dla Renaty w dniu urodzin  
 7.30: śp. Alfred Boratyński – 11 greg.  
 18.00: śp. Anna Gądek

## 12. 03 – sobota:

- 7.00: śp. Janina Gawrysiak – 12 greg.  
 7.00: śp. Danuta i Józefat Byczkowsy, Władysław Gryś, Sławomir Sztaba  
 7.30: śp. Alfred Boratyński – 12 greg.  
 18.00: śp. Edward i Janusz Kałużny

## 13. 03 – II niedziela Wielkiego Postu:

- 7.00: śp. Alfred Boratyński – 13 greg.  
 8.30: śp. Janina Gawrysiak – 13 greg.  
 10.00: śp. Jerzy Majewski – 1 r.śm.  
 11.30: śp. Jan Maliszewski – 19 r.śm.  
 13.00: za Parafian  
 16.00: śp. Kazimierz Popiel – 9 r.śm.  
 18.00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski dla Grzegorza z okazji 46 urodzin  
 20.00: dziękczynna w dniu imienin i urodzin Krystyny z prośbą o błog. Boże i zdrowie

## 14. 03 – poniedziałek:

- 7.00: śp. Janina Gawrysiak – 14 greg.  
 7.00: śp. Leon Jackowski i Stefan Zawadzki z okazji r.śm.  
 7.30: śp. Przemysław Kielczewski – 1 greg.  
 7.30: śp. Alfred Boratyński – 14 greg.  
 18.00: śp. zmarli – intencja wypominkowa

## 15. 03 – wtorek:

- 7.00: śp. Janina Gawrysiak – 15 greg.  
 7.00: śp. Przemysław Kielczewski – 2 greg.  
 7.30: śp. Alfred Boratyński – 15 greg.  
 18.00: dziękczynna w 11 r. urodzin Kai z prośbą o błog. Boże i łaski

## 16. 03 – środa:

- 7.00: śp. Janina Gawrysiak – 16 greg.  
 7.00: śp. Przemysław Kielczewski – 3 greg.  
 7.30: w dniu 88 urodzin Julianny z prośbą o błog. Boże  
 18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

## 17. 03 – czwartek:

- 7.00: śp. Janina Gawrysiak – 17 greg.  
 7.00: śp. Przemysław Kielczewski – 4 greg.  
 7.30: śp. Alfred Boratyński – 17 greg.  
 7.30: śp. Mariusz Sędzik  
 18.00: śp. Stefania Kowalska – 6 r.śm.

## 18. 03 – piątek:

- 7.00: śp. Janina Gawrysiak – 18 greg.  
 7.00: śp. Rodzice  
 7.30: śp. Alfred Boratyński – 18 greg.  
 7.30: za dusze w czyśćcu cierpiące  
 18.00: śp. Przemysław Kielczewski – 5 greg.

## 19. 03 – sobota (uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP):

- 7.00: za wstawiennictwem św. Józefa o łaskę wypełnienia woli Bożej w życiu przez Maksymiliana  
 7.00: śp. Janina Gawrysiak – 19 greg.  
 7.30: śp. Alfred Boratyński – 19 greg.  
 7.30: śp. Klementyna Sawicka w dniu urodzin  
 18.00: śp. Przemysław Kielczewski – 6 greg.

## 20. 03 – III niedziela Wielkiego Postu:

- 7.00: śp. Janina Gawrysiak – 20 greg.  
 8.30: śp. Genowefa i Eugeniusz Szewczak, Eugenia i Marian Stępień, c.r. Stępińów i Szewczaków  
 10.00: śp. Wiesława i Waław  
 11.30: śp. Przemysław Kielczewski – 7 greg.  
 13.00: za Parafian  
 16.00: dziękczynna w 80 r. urodzin Andrzeja z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski dla Jubilata i całej rodziny  
 18.00: śp. Józef i Halina Koriat  
 20.00: śp. Alfred Boratyński – 20 greg.

